

Protokół przesłuchania świadka

Dnia 8 stycznia 1946r. w Radomiu Sędzia Sledczy II rejonu Sadu Okręgowego w Radomiu z siedzibą w Radomiu w osobie Sędziego K. Borysa przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka - bez przysięgi -. Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko	- Leon Krzyszkowski
Wiek	- 1.76
Imiona rodziców	- Łukasz i Antonina
Miejsce zamieszkania	- Firlej gm. Wielogóra
Zajęcie	- felczer weter.
Wyznanie	- rzym-kat.
Karalność	- niekarany
Stosunek do stron	- obcy.

W kwietniu 1940r. zaczęły często kursować samochody ciężarowe kryte od strony Radomia w kierunku piasków Firleja. Najczęściej działa się to w porze popołudniowej. Od strony piasków, dokąd jeździły te samochody, dawały się później słyszeć odgłosy strzałów i krzyk ludzki. Widoczne było, że tam na piaskach, odbywają się egzekucje.

Te egzekucje powtarzały się stale, prawie codziennie, przez cały okres niemieckiej okupacji. Tygodniowo wywożono kilkanaście samochodów na Firlej z ludźmi przeznaczonymi na śmierć.

Świadkiem egzekucji nie byłem i nie wiem, w jaki sposób ludzi tracono. Sądząc jednak po odgłosie strzałów, dochodzę do wniosku, że skazanych rozstrzeliwano z maszynowych karabinów.

W jesień 1943 roku wysiedlono mieszkańców Firleja i Wincentowa, których domy znajdowały się w pobliżu miejsca egzekucji. Po ich wysiedleniu rozpoczęło się palenie zwłok pomordowanych. Miejsce, gdzie palono zwłoki, było osłonięte słomianymi matami. Nie wiem, czy zwłoki palono w jednym punkcie, czy też takich punktów było więcej. Zwłoki palono dzień i noc. Zdaleka widać było dym i ogień i czuć było woń spalonego ciała. To spalanie zwłok skończyło się na wiosnę 1944 roku. W okresie palenia zwłok również odbywały się egzekucje.

Po okresie palenia zwłok znów wywożono skazanych na piaski i tam ich rozstrzeliwano. Po raz drugi już nie palono zwłok.

Egzekucje odbywały się aż do ostatnich dni przed wkroczeniem czerwonej armii.

Opierając się na swoich spostrzeżeniach, jestem zdania, że zginęło na Firleju kilka tysięcy ludzi. Skąd oni pochodzili, w szczególności, czy tylko z Radomia nie wiem. Wiem, że przywożono ich od strony Radomia, przypuszczam zatem, że tuż przed śmiercią więziono ich w radomskim więzieniu.

Odczytano.

Sędzia Sledczy
/-/ K. Borys

/-/ Leon Krzyszkowski

Zgodność z oryginałem stwierdzam :

Secretan Justycki